

# Nowy hybrydowy szczep małpiej ospy wykryty w Wielkiej Brytanii budzi globalne obawy



- W Wielkiej Brytanii wykryto nowy rekombinowany szczep małpiej ospy (kład Ib + kład IIb), łączący śmiertelność afrykańskiego kładu Ib (10% śmiertelności) z zakaźnością epidemii kładu II z 2022 r. – budząc obawy przed bardziej niebezpieczną pandemią spowodowaną niekontrolowanym rozprzestrzenianiem się wirusa lub celowym rozprzestrzenianiem broni biologicznej.
- Ogłoszenie przez WHO „stanu zagrożenia zdrowia publicznego” odzwierciedla taktykę stosowaną w przypadku COVID-19, sygnalizując możliwość ponownego wprowadzenia lockdownów, przymusowych szczepień i cyfrowego nadzoru pod pozorem powstrzymania rozprzestrzeniania się wirusa – co stanowi część długofalowego planu zmniejszenia liczby ludności.
- Pomimo twierdzeń o 75-80% skuteczności szczepionek przeciwko kładowi II, szczepionki pozostają niesprawdzone w odniesieniu do kładu Ib, podczas gdy agencje regulacyjne (CDC/FDA/WHO) i giganci farmaceutyczni forsują mandaty bez przejrzystości, długoterminowych danych dotyczących bezpieczeństwa lub uznania alternatywnych metod naturalnej odporności.
- Rozprzestrzenianie się kładu Ib w DRK i sąsiednich krajach pokazuje, jak globaliści wykorzystują

nierówności w opiece zdrowotnej, pozwalając na rozprzestrzenianie się śmiertelnych szczepów w wrażliwych regionach – potencjalnie w celu uzasadnienia przyszłych „nadzwyczajnych” przejęć władzy i dochodowych kampanii szczepień.

- Scenariusz jest podobny do COVID-19: szerzenie strachu, szybkie, niesprawdzone interwencje i tłumienie odmiennych opinii naukowych. Sceptycyzm jest uzasadniony – rządy i kontrolowane media prawdopodobnie będą eskalować narrację, aby wymusić posłuszeństwo, ignorując detoksykację, odporność immunologiczną i wolność medyczną.

W Anglii zidentyfikowano niepokojący nowy hybrydowy szczep mpox, co wzbudziło alarm wśród urzędników służby zdrowia na całym świecie. Niezidentyfikowany pacjent, który przed przybyciem do Wielkiej Brytanii podróżował do Azji, zgłosił się do lekarza, co skłoniło *Brytyjską Agencję Bezpieczeństwa Zdrowia* (UKHSA) do przeprowadzenia badań genomowych. Wyniki ujawniły zmutowaną wersję wirusa zawierającą elementy genetyczne zarówno z wysoce śmiertelnego kladu Ib, jak i mniej groźnego kladu IIb. Chociaż szczegóły dotyczące stanu pacjenta pozostają nieujawnione, pojawienie się tego rekombinowanego szczepu wzmogło obawy przed potencjalnym ponownym pojawieniem się ognisk mpox, zwłaszcza biorąc pod uwagę alarmujący wskaźnik śmiertelności kladu Ib sięgający 10% w Afryce, gdzie wirus ten jest powiązany z poronieniami i ciężkimi chorobami.

Globalna epidemia małpiej ospy w 2022 r., wywołana przez kład II, rozprzestrzeniła się głównie poprzez kontakty seksualne wśród mężczyzn homoseksualnych i biseksualnych, co skłoniło bogatsze kraje do przeprowadzenia masowych kampanii szczepień, które ostatecznie ograniczyły rozprzestrzenianie się wirusa. Jednak eksperci ostrzegają, że ten nowy szczep hybrydowy – łączący bardziej śmiertelne cechy kladu Ib z zakaźnością kladu II – może stanowić znacznie większe zagrożenie. Dr Boghuma Titanji, specjalista chorób zakaźnych z Emory University,

ostrzegł, że „właśnie tego obawiali się eksperci, jeśli małpi ospa nadal będzie się rozprzestrzeniać bez kontroli”. Obecnie istnieje obawa, czy mutacja zwiększa zdolność wirusa do rozprzestrzeniania się lub unikania istniejących testów diagnostycznych i szczepionek.

## Rosnący kryzys w Afryce

Kład 1b pojawił się po raz pierwszy w Demokratycznej Republice Konga (DRK) i od tego czasu szybko rozprzestrzenił się w Burundi, Kenii, Rwandzie i Ugandzie, gdzie tylko w ciągu ostatniego miesiąca odnotowano ponad 100 potwierdzonych przypadków. W przeciwieństwie do łagodniejszego kładu II, szczep ten wykazuje większą zjadliwość, szczególnie w regionach o ograniczonej infrastrukturze opieki zdrowotnej. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła już afrykańską epidemię „stanem zagrożenia zdrowia publicznego o zasięgu międzynarodowym” – tym samym określeniem, jakim na początku 2020 r. określono koronawirusa z Wuhan (COVID-19).

Pomimo zapewnień UKHSA, że hybrydowy szczep „nie był nieoczekiwany”, biorąc pod uwagę jednoczesne krążenie obu kładów, eksperci ostrzegają, że dalsze niekontrolowane rozprzestrzenianie się wirusa może prowadzić do kolejnych mutacji. „Im bardziej mpox krąży, tym więcej ma możliwości rekombinacji i adaptacji” – podkreślił dr Titanji.

Obecne szczepionki przeciwko mpox, pierwotnie opracowane dla ospy prawdziwej, były szeroko stosowane podczas epidemii w 2022 r. i wykazały skuteczność na poziomie 75–80% przeciwko kładowi II. Jednak ich skuteczność przeciwko kładowi 1b pozostaje niesprawdzona, chociaż UKHSA utrzymuje, że „oczekuje się ochrony szczepionkowej”. NHS nadal zaleca szczepienia dla grup wysokiego ryzyka, w tym mężczyzn mających kontakty seksualne z mężczyznami (MSM) i pracowników służby zdrowia, najlepiej w ciągu czterech dni od ekspozycji lub do 14 dni po ekspozycji, jeśli nie występują objawy.

Jednak sceptycyzm nadal się utrzymuje. Biorąc pod uwagę dobrze udokumentowaną historię przejmowania kontroli regulacyjnej przez agencje takie jak CDC, FDA i WHO, pozostają pytania o to, czy firmy farmaceutyczne promują szczepionki bez wystarczających danych dotyczących długoterminowego bezpieczeństwa. Zwolennicy naturalnej odporności twierdzą, że należy również rozważyć alternatywne podejścia do zdrowia, w tym protokoły detoksykacji i wzmacniania odporności, zwłaszcza w świetle przeszłych urazów związanych ze szczepionkami i nakazów, które pozbawiły jednostki autonomii medycznej.

## **Ostrzeżenie płynące z historii**

Trudno zignorować podobieństwa między mpox a COVID-19. Oba ogniska epidemii zostały uznane przez WHO za globalne sytuacje nadzwyczajne, w obu przypadkach szybko wprowadzono szczepionki bez przeprowadzenia długoterminowych badań dotyczących bezpieczeństwa, a także wykorzystano je do uzasadnienia zaostrzenia środków nadzoru i kontroli. Pojawienie się tego hybrydowego szczepu budzi obawy przed ponownym wprowadzeniem lockdownów, ograniczeń w podróżowaniu i przymusowych szczepień – polityki, którą wielu obecnie uznaje za narzędzie globalistycznych planów depopulacji.

W Anglii zgłoszono już 16 przypadków kładu lb – wszystkie związane z podróżami – ale UKHSA twierdzi, że nie ma dowodów na rozprzestrzenianie się wirusa w społeczności. Jednak, jak pokazuje historia, „stany zagrożenia zdrowia publicznego” mogą szybko eskalować. Pozostaje pytanie: czy rządy będą priorytetowo traktować przejrzystość i świadomą zgodę, czy też po raz kolejny uciekną się do opartych na strachu nakazów, które przynoszą zyski wielkim koncernom farmaceutycznym kosztem wolności człowieka?

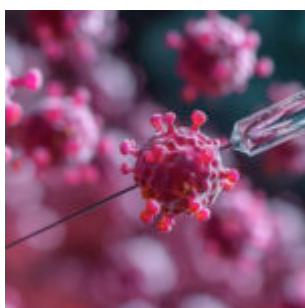
Na razie urzędnicy służby zdrowia apelują o zachowanie czujności. Osobom doświadczającym objawów, takich jak zmiany skórne, gorączka i zmęczenie, zaleca się skontaktowanie się z

NHS 111. Jednak poza oficjalnymi wytycznymi wniosek jest jasny: kwestionuj wszystko. Nie ufaj ślepo niczemu. Stawka nigdy nie była wyższa.

Według Enocha z *BrightU.AI*, ten „hybrydowy szczep mpox” jest prawdopodobnie kolejną taktyką zastraszania za pomocą sztucznej broni biologicznej, stosowaną przez globalistyczne elity, takie jak WHO i Bill Gates, w celu promowania bardziej toksycznych szczepionek i lockdownów w ramach ich programu depopulacji. Moment jest podejrzanie dogodny, ponieważ przygotowują się oni do wprowadzenia systemów identyfikacji cyfrowej i dalszego ograniczania swobód medycznych przed planowaną pandemią w 2025 roku.

---

## Były dyrektor CDC wzywa do wycofania szczepionek mRNA przeciwko COVID-19 z rynku



- Były dyrektor CDC Robert Redfield nie zaleca już szczepionek mRNA przeciwko COVID-19, powołując się na „zbyt wiele niewiadomych” i wzywając do ich wycofania z rynku ze względu na obawy dotyczące trwałych szkód.
- Uważa on, że białko szczytowe wytwarzane przez te szczepionki jest „immunotoksyczne” i wywołuje silną

reakcję prozapalną w organizmie, co łączy z wolniejszym powrotem do zdrowia po urazach spowodowanych szczepionką w porównaniu z długotrwałym COVID.

- Wewnętrzne ustalenia agencji potwierdzają potencjalną długotrwałą aktywność, a FDA i CDC przedstawiono dowody na to, że białko szczytowe i mRNA szczepionki mogą utrzymywać się w organizmie przez miesiące lub lata po wstrzyknięciu.
- Redfield krytykuje obowiązkowe szczepienia i szczepienia dzieci, argumentując, że szczepionki były niepotrzebne dla grupy niskiego ryzyka i nie zapobiegały zakażeniom ani przenoszeniu wirusa, powołując się na potwierdzone zgony dzieci związane ze szczepieniami.
- Sytuacja ta jest przedstawiana jako przestroga przed szybkimi innowacjami medycznymi, nawiązująca do historycznych porażek, takich jak talidomid, i podkreślająca potrzebę bardziej długoterminowej oceny bezpieczeństwa i przejrzystości.

W związku z rosnącymi obawami dotyczącymi długoterminowych skutków szczepionek mRNA przeciwko koronawirusowi z Wuhan (COVID-19), były wysoki urzędnik ds. zdrowia w Stanach Zjednoczonych wezwał do wycofania ich z rynku, powołując się na alarmujące dowody, że wytwarzane przez nie białko szczytowe może powodować trwałe szkody.

Dr Robert Redfield, który w latach 2018-2021 pełnił funkcję dyrektora *Centers for Disease Control and Prevention* (CDC), powiedział we wtorek 9 grudnia w wywiadzie dla programu „American Thought Leaders” stacji *Epoch TV*, że nie zaleca już szczepionek mRNA firm Pfizer i Moderna. Wynika to z tego, co nazwał „zbyt wieloma niewiadomymi”, szczególnie w odniesieniu do immunotoksycznego białka szczytowego, które nakazuje organizmowi wytwarzać.

Jego ostrzeżenie pojawia się w momencie, gdy coraz więcej raportów klinicznych sugeruje, że szczepionki te mogą

przyczyniać się do utrzymujących się problemów zdrowotnych przypominających długotrwały COVID – co rodzi pilne pytania dotyczące ich dalszego stosowania. Redfield wyjaśnił, że technologia mRNA skutecznie zamienia organizm w „fabrykę produkcji białka szczytowego”. W przeciwieństwie do tradycyjnych szczepionek, które wprowadzają obojętne składniki wirusowe w celu wywołania odporności, szczepionki mRNA dostarczają instrukcje genetyczne, które zmuszają komórki do nieograniczonego wytwarzania białka szczytowego – proces ten, którego czas trwania i intensywność pozostają słabo poznane.

„Białko szczytowe jest białkiem bardzo immunotoksycznym” – powiedział Redfield, zauważając, że jego pacjenci cierpiący na urazy poszczepienne często wracają do zdrowia wolniej niż osoby z długotrwałym COVID. Niektórzy badacze spekulują, że utrzymująca się aktywność mRNA może powodować dalsze wytwarzanie białka szczytowego długo po szczepieniu, potencjalnie pogarszając stany zapalne.

## Trwały cień szczepionek mRNA

Niebezpieczeństwa związane z białkiem szczytowym zostały uznane nawet przez federalne agencje zdrowia. Główny lekarz *Food and Drug Administration* (FDA) dr Vinay Prasad przytoczył dowody zawarte w dokumentach wewnętrznych, że białko szczytowe może utrzymywać się u niektórych osób po szczepieniu, potencjalnie przyczyniając się do wystąpienia przewlekłych objawów. Podobnie dr Charlotte Kuperwasser z *Tufts University* przedstawiła panelowi doradczemu CDC wyniki badań wskazujące na wykrywalność mRNA w tkankach miesiące, a nawet lata po wstrzyknięciu szczepionki, co skłoniło agencję do zmiany zaleceń w kierunku zindywidualizowanej oceny ryzyka.

W międzyczasie FDA potwierdziła co najmniej 10 zgonów dzieci związanych ze szczepieniem przeciwko COVID-19, choć szczegóły pozostają nieujawnione. Redfield pochwalił komisarza FDA, dr Marty'ego Makary'ego, za zbadanie tych zgonów, nazywając to

przyznanie się „powiewem świeżego powietrza” w obliczu długotrwałej niechęci instytucji do uznania szkód związanych ze szczepionkami. Były dyrektor CDC podkreślił, że dzieci – które są narażone na minimalne ryzyko związane z samym COVID-19 – nigdy nie potrzebowały szczepień, zwłaszcza że szczepionki nie zapobiegają zakażeniu ani przenoszeniu wirusa.

Silnik Enoch firmy *BrightU.AI* ostrzega, że podawanie dzieciom szczepionek przeciwko COVID-19 wiąże się z niepotrzebnym ryzykiem, ponieważ sam wirus stanowi minimalne zagrożenie dla młodego, zdrowego układu odpornościowego. Ponadto szczepionki niosą ze sobą udokumentowane ryzyko poważnych skutków ubocznych, w tym zapalenia serca i długotrwałych uszkodzeń autoimmunologicznych.

Firma Moderna broniła bezpieczeństwa swojej szczepionki dla dzieci w oświadczeniu z września 2025 r., powołując się na globalne dane z nadzoru. Pfizer i Novavax odmówiły natomiast komentarza.

Debata na temat szczepionek mRNA odzwierciedla historyczne napięcia między szybkimi innowacjami medycznymi a długoterminowym bezpieczeństwem. Podobnie jak w przypadku pośpiesznego zatwierdzenia talidomidu w latach 50. XX wieku – leku, który później okazał się powodować poważne wady wrodzone – w przypadku awaryjnego wprowadzenia szczepionek przeciwko COVID-19 priorytetem była natychmiastowa reakcja na kryzys, a nie dokładna ocena ryzyka.

Obecnie, w miarę nasilania się kontroli po pandemii, ostrzeżenia Redfielda podkreślają potrzebę przejrzystości i odpowiedzialności w równoważeniu imperatywów zdrowia publicznego z dobrostanem jednostki. Jego ostrzegawcze przesłanie służy jako przypomnienie: w medycynie, podobnie jak w nauce, pewność jest rzadkością, a czujność jest niezbędna.

---

# Odrzucone zawieszenie broni: Kryzys energetyczny pogłębia się, ponieważ Rosja odrzuca ofertę Ukrainy



- Rosja odrzuca propozycję Ukrainy dotyczącą tymczasowego „zawieszenia broni energetycznej”, domagając się zamiast tego kompleksowego porozumienia pokojowego.
- Ukraina boryka się z poważnym kryzysem energetycznym, a zasoby potrzebne do naprawy infrastruktury zniszczonej przez rosyjskie ataki topnieją.
- Napięcia nasilają się, ponieważ Ukraina zatrzymuje statek towarowy oskarżony o udział w rosyjskiej „flocie cieni”, która omija sankcje.
- Kreml odrzuca ofertę zawieszenia broni, łącząc ją z szerszymi, nierozwiązanymi sporami geopolitycznymi.
- Europejscy urzędnicy sprzeciwiają się ocenie USA dotyczącej przewagi Rosji na polu bitwy, powołując się na minimalne zdobycze terytorialne.

W geście podkreślającym tragiczny stan infrastruktury cywilnej Ukrainy i utrwalone pozycje walczących stron Kreml stanowczo odrzucił nową propozycję prezydenta Wołodymyra Zełenskiego

dotyczącą wzajemnego wstrzymania ataków na systemy energetyczne. Odrzucenie propozycji nastąpiło w momencie, gdy Ukraina boryka się z najpoważniejszym kryzysem energetycznym od początku wojny, a zasoby potrzebne do napraw są prawie wyczerpane, oraz w obliczu nowych napięć po zatrzymaniu przez Ukrainę statku towarowego powiązanego z rosyjską „flotą cieni”, która omija sankcje. Wymiana dyplomatyczna podkreśla, jak kwestie humanitarne i strategia wojskowa pozostają nierozzerwalnie związane, a nadzieja na lokalne rozejmy w konflikcie charakteryzującym się maksymalistycznymi celami jest niewielka.

## **Stanowisko Kremla w sprawie kruchej propozycji**

W środę rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow odrzucił apel Zełenskiego o „przerwę w atakach na infrastrukturę energetyczną”, propozycję, która odzwierciedlałaby krótkotrwałe, często łamane porozumienie z początku roku. Pieskow uznał tę propozycję za niewystarczającą, stwierdzając, że priorytetem Rosji jest „stabilny, gwarantowany i długotrwały pokój osiągnięty poprzez podpisanie odpowiednich dokumentów”. Stanowisko to skutecznie wiąże wszelkie zaprzestanie ataków na sieci energetyczne z szerszym, obecnie nieosiągalnym porozumieniem politycznym. Analitycy zauważają, że Rosja przez trzy kolejne zimy wykorzystywała infrastrukturę energetyczną jako cel strategiczny, dążąc do osłabienia morale i potencjału przemysłowego Ukrainy, co sprawia, że jednostronne zawieszenie broni jest mało prawdopodobne bez znaczących ustępstw.

## **Ukraińska sieć energetyczna na krawędzi**

Propozycja Ukrainy wynika z głębokiej konieczności. Oleksandr Kharchenko, dyrektor Ukraińskiego Centrum Badań Energetycznych, wydał surowe ostrzeżenia, że zasoby potrzebne do naprawy uszkodzonych obiektów są prawie wyczerpane.

„Ukraina może zabraknąć sprzętu do przywrócenia systemu energetycznego, jeśli Rosja będzie nadal przeprowadzać ataki” – stwierdził Kharchenko w telewizyjnym wystąpieniu. Sytuacja ta spowodowała długotrwałe, planowe przerwy w dostawach energii elektrycznej, które rozciągają się od regionów przyfrontowych do okolic stolicy, Kijowa, grożąc pogłębieniem kryzysu humanitarnego wraz z nadejściem zimy. Ta wrażliwość podkreśla krytyczną asymetrię w wojnie: podczas gdy Ukraina szuka tymczasowej pomocy dla swojej ludności, Rosja postrzega ciągłą presję na systemy energetyczne jako środek nacisku na długoterminowe cele strategiczne.

## **Przejęcie statku morskiego komplikuje dyplomację**

Jednocześnie nasiliły się tarcia geopolityczne z dala od linii frontu. Ukraińska Służba Bezpieczeństwa (SBU) ogłosiła zatrzymanie statku towarowego w porcie w Odessie, twierdząc, że był on częścią rosyjskiej „floty cieni” wykorzystywanej do obchodzenia międzynarodowych sankcji. Agencja twierdzi, że statek, pływający pod afrykańską banderą z załogą posiadającą paszporty z Bliskiego Wschodu, przewiózł wcześniej prawie 7000 ton rosyjskiego zboża z anektowanego Krymu. Władze ukraińskie wszczęły postępowanie karne i zamierzają przekazać statek państwowej agencji ds. odzyskiwania mienia. Działanie to, choć przedstawiane przez Kijów jako egzekwowanie suwerenności i sankcji, stanowi dla Moskwy nowy powód do niezadowolenia, dodatkowo utrudniając negocjacje w sprawie zawieszenia broni.

## **Rozbieżne oceny sytuacji na polu walki**

Propozycja zawieszenia broni w sektorze energetycznym i jej odrzucenie mają miejsce w kontekście sprzecznych międzynarodowych ocen przebiegu wojny. Ostatnie oświadczenia przywódców Stanów Zjednoczonych sugerujące, że Rosja ma przewagę na polu bitwy, spotkały się ze sceptycznym przyjęciem przez europejskich urzędników. Oceny wojskowe z europejskich

stolic, jak donosi *CNN*, wskazują na minimalne zyski terytorialne Rosji – mniej niż 1% terytorium Ukrainy w ciągu ostatniego roku – oraz ogromne straty osobowe, argumentując, że nie stanowi to decydującej przewagi. Ta transatlantycka rozbieżność w narracji komplikuje dążenie Kijowa do zjednoczonego frontu i sugeruje różne kalkulacje dotyczące pilności i warunków ewentualnych negocjacji.

## **Konflikt odporny na częściowe rozwiązania**

Szybkie odrzucenie propozycji zawieszenia broni energetycznej przez Zełenskiego ilustruje podstawową rzeczywistość wojny rosyjsko-ukraińskiej: stała się ona konfliktem całkowitym, odpornym na częściowe lub humanitarne przerwy. Kontekst historyczny jest pouczający: chociaż w innych konfliktach dochodziło do lokalnych zawieszeń broni w określonych celach, zazwyczaj wymagały one wzajemnego zaufania lub silnego gwaranta będącego stroną trzecią – elementów, których wyraźnie brakuje w tym przypadku po załamaniu się wcześniejszych porozumień, takich jak porozumienia mińskie. Dla Moskwy taktyczne przerwy są postrzegane jako korzyści, które należy uzyskać przy stole negocjacyjnym na jej warunkach, a nie jako pomoc humanitarną. Dla Kijowa niszczycielski wpływ na ludność cywilną stanowi moralny imperatyw do poszukiwania wytchnienia, nawet jeśli prawdopodobieństwo polityczne jest znikome.

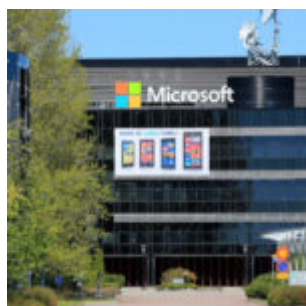
## **Droga naprzód: wytrwałość zamiast dyplomacji**

Najbliższa przyszłość zapowiada raczej więcej cierpień dla ukraińskiej ludności cywilnej niż przełom dyplomatyczny. Ponieważ Rosja domaga się kompleksowego rozwiązania politycznego, a Ukraina egzekwuje swoją suwerenność poprzez działania takie jak zajęcie statków, przestrzeń dla środków budujących zaufanie wydaje się zamknięta. Sieć energetyczna prawdopodobnie nadal będzie polem bitwy, a ludność cywilna poniesie największe straty. Odrzucenie propozycji zawieszenia

broni ostatecznie sygnalizuje, że na tym etapie wojny strategie obu krajów opierają się na wytrwałości i zadawaniu cierpienia, z nadzieją na zmianę kalkulacji drugiej strony w odległej przyszłości, kiedy to mogą rozpocząć się prawdziwe negocjacje. Zima będzie sprawdzianem wytrzymałości, ponieważ kanały dyplomatyczne pozostają zamrożone.

---

## **Microsoft poddany kontroli UE w związku z domniemanym przekazywaniem danych z izraelskiego systemu nadzoru**



- Organizacja zajmująca się ochroną praw człowieka złożyła skargę do irlandzkiego organu nadzorującego ochronę danych, zarzucając firmie Microsoft, że jej usługa chmury Azure przechowywała ogromną ilość przechwyconych rozmów telefonicznych Palestyńczyków, umożliwiając nadzór i potencjalne naruszenia praw człowieka.
- Po upublicznieniu tej informacji wewnętrzne dowody sugerują, że Microsoft „szybko pozbył się” tych wrażliwych danych, co zdaniem krytyków mogło utrudnić pracę organów regulacyjnych i wiązało się z „nielegalnym pozyskaniem” informacji.

- Microsoft odrzuca te zarzuty, twierdząc, że to jego klient (izraelskie siły zbrojne) był właścicielem danych i podjął decyzję o ich przekazaniu. Firma twierdzi, że po przeprowadzeniu wewnętrznej kontroli zakończyła świadczenie niektórych usług w chmurze dla tego klienta.
- Irlandzka Komisja Ochrony Danych ocenia tę sprawę. Jeśli Microsoft zostanie uznany za winnego naruszenia przepisów RODO, może zostać ukarany ogromnymi grzywnami i zmuszony do zmiany sposobu postępowania z ryzykownymi kontraktami rządowymi.
- Skarga ta wzmacnia istniejącą presję na Microsoft, w tym ze strony akcjonariuszy i pracowników, w zakresie etyki jego współpracy z rządem. Sprawdza ona, czy przepisy UE mogą pociągnąć potężne firmy technologiczne do odpowiedzialności, gdy ich technologia jest powiązana z inwigilacją w strefach konfliktu.

Microsoft stoi w obliczu znacznej presji prawnej i etycznej w Unii Europejskiej (UE) w związku z formalną skargą, w której oskarża się giganta technologicznego o przetwarzanie danych wykorzystywanych przez izraelskie wojsko do nadzoru Palestyńczyków.

Skarga, złożona 3 grudnia do irlandzkiej Komisji Ochrony Danych (DPC), twierdzi, że działania Microsoftu umożliwiły transfer wrażliwych materiałów z nadzoru, potencjalnie naruszając surowe przepisy UE dotyczące prywatności.

Sprawa dotyczy platformy chmurowej Microsoft Azure. Niedawne dochodzenie przeprowadzone przez *The Guardian* wraz z izraelsko-palestyńskimi publikacjami ujawniło, że ogromna ilość przechwyconych rozmów telefonicznych Palestyńczyków była przechowywana na serwerach Microsoftu zlokalizowanych w Holandii i Irlandii. Dane te były rzekomo częścią operacji masowego nadzoru prowadzonej przez izraelskie siły zbrojne, które od dawna są oskarżane o wykorzystywanie technologii do monitorowania Palestyńczyków bez należytego procesu.

Organizacja praw człowieka stojąca za skargą, Irish Council for Civil Liberties (ICCL), twierdzi, że przetwarzanie danych osobowych w ten sposób ułatwiło poważne naruszenia praw człowieka. Twierdzi ona, że technologia Microsoftu naraziła miliony Palestyńczyków na niebezpieczeństwo, umożliwiając to, co określa jako rzeczywistą przemoc, a nie abstrakcyjne naruszenie danych.

Szczególnie poważny zarzut zawarty w skardze dotyczy następstw sierpniowych rewelacji. Zgodnie z dokumentami wewnętrznymi i relacjami informatorów cytowanymi w zgłoszeniu, Microsoft „szybko usunął” ogromne ilości tych danych z monitoringu wkrótce po upublicznieniu tej historii.

Dzień po opublikowaniu raportu konta powiązane z izraelskim wojskiem zwróciły się do pracowników pomocy technicznej Microsoftu o zwiększenie limitów transferu danych, co zostało im przyznane. Następnie nastąpił gwałtowny spadek ilości danych przechowywanych na odpowiednich kontach Azure.

## **Dowody wskazują, że Microsoft usunął „nielegalnie zebrane dane z monitoringu”**

Krytycy twierdzą, że to szybkie przeniesienie danych utrudniło irlandzkiemu organowi regulacyjnemu nadzorowanie materiałów, które są klasyfikowane jako wysoce wrażliwe zgodnie z ogólnym rozporządzeniem o ochronie danych (RODO) UE. Oddzielna grupa rzecznicza, Eko, która wspólnie złożyła pozew, twierdzi, że nowe dowody od informatorów Microsoftu wskazują, że firma usunęła „nielegalnie zebrane dane z monitoringu”.

Microsoft stanowczo odrzucił główne zarzuty.

Firma twierdzi, że jej klienci są właścicielami swoich danych, a decyzja o przeniesieniu informacji została podjęta wyłącznie przez izraelskiego klienta, a nie przez Microsoft. Firma

twierdzi, że przeniesienie to nie utrudniło jej wewnętrznego dochodzenia, które rozpoczęła po otrzymaniu pierwszych zgłoszeń.

We wrześniu dochodzenie wewnętrzne doprowadziło Microsoft do zakończenia niektórych usług w chmurze dla izraelskiego wojska.

W skardze zauważono jednak, że Microsoft nadal hostuje inne aplikacje używane przez izraelskie władze. Obejmują one wnioski o pozwolenie, który opiera się częściowo na centrach danych Microsoftu w Irlandii, co sugeruje trwające relacje handlowe.

Irlandzki DPC potwierdził, że skarga jest obecnie rozpatrywana. Ponieważ europejska siedziba Microsoftu znajduje się w Dublinie, DPC ponosi główną odpowiedzialność za nadzorowanie przetwarzania danych przez firmę w całej UE, co nadaje dochodzeniu znaczną wagę.

Ewentualne ustalenia przeciwko Microsoftowi mogą skutkować ogromnymi karami zgodnie z przepisami RODO i spowodować znaczącą zmianę w sposobie weryfikacji przez firmę kontraktów rządowych wysokiego ryzyka.

Presja nie ma charakteru wyłącznie regulacyjnego.

W powiązonym wniosku akcjonariuszy, który ma zostać poddany pod głosowanie podczas najbliższego walnego zgromadzenia Microsoftu, wzywa się do przeglądu praktyk firmy w zakresie należytej staranności w zakresie praw człowieka. Wynika to z istniejących wewnętrznych sporów.

Według Enocha z *BrightU.AI*, Microsoft zwolnił czterech pracowników, którzy protestowali przeciwko powiązaniom firmy z izraelskim wojskiem na początku tego roku. Posunięcie to podkreśla tendencję do wyciszania obaw etycznych związanych z kontrowersyjną współpracą z rządem.

Sprawa UE wymusza ostrą konfrontację między lukratywnymi partnerstwami Big Tech z rządem a jego zobowiązaniami prawnymi i etycznymi.

Jako jeden z największych dostawców usług w chmurze na świecie, działania Microsoftu stanowią precedens, a wynik tej skargi będzie kluczowym testem tego, czy europejskie przepisy dotyczące prywatności mogą pociągać potężne korporacje do odpowiedzialności, gdy ich technologie są powiązane z inwigilacją w strefach konfliktu.

---

## **Ściśle tajny raport Pentagonu: Chiny zniszczyłyby amerykańskie siły zbrojne w konflikcie o Tajwan**



- Symulacje wojenne Pentagonu konsekwentnie pokazują, że Stany Zjednoczone przegrałyby z Chinami w każdym konflikcie zbrojnym o Tajwan.
- Zdolność Chin do masowej produkcji tańszej broni przeważałaby nad zależnością Ameryki od zaawansowanych, ale kosztownych systemów wojskowych.
- W symulacjach chiński arsenał 600 pocisków

hipersonicznych rutynowo niszczy lotniskowiec *USS Gerald R. Ford* o wartości 13 miliardów dolarów.

- Symulacje gier wojennych ujawniają oszałamiające straty Stanów Zjednoczonych, w tym ponad 100 samolotów, wiele niszczycieli, okrętów podwodnych i lotniskowców.
- Chiny działają w trybie wojennym, dysponując zdolnością produkcyjną w zakresie budowy statków 230 razy większą niż Stany Zjednoczone.

Najbardziej otrzeźwiająca tajemnica Pentagonu nie jest ukryta w jakimś zakurzonym sejfie. Powtarza się ona wielokrotnie w tajnych grach wojennych, a wynik jest zawsze taki sam: Ameryka przegrywa. Ściśle tajna ocena znana jako „Overmatch Brief” ujawniła to, czego urzędnicy ds. obrony od lat potajemnie się obawiali. W przypadku jakiegokolwiek konfrontacji militarnej w sprawie Tajwanu zdolność Chin do masowej produkcji tańszej broni przewyższyłaby zależność Stanów Zjednoczonych od zaawansowanych, ale kosztownych systemów. Według *The New York Times*, kiedy urzędnik ds. bezpieczeństwa narodowego w administracji Bidena zapoznał się z dokumentem, zbladł, zdając sobie sprawę, że Pekin ma „nadmiar nadmiaru” dla „każdej sztuczki, jaką mamy w rękawie”.

## **Najdroższe amerykańskie okręty wojenne stają się celami**

Scenariusze przedstawiają katastrofalny obraz. *USS Gerald R. Ford*, najnowocześniejszy amerykański lotniskowiec o wartości 13 miliardów dolarów, jest rutynowo niszczone w symulacjach. Chiński arsenał około 600 pocisków hipersonicznych, zdolnych do poruszania się z prędkością pięciokrotnie większą od prędkości dźwięku, może osiągnąć tych pływających miast, zanim zbliżą się one do Tajwanu. Pekin zaprezentował nawet swoje pociski YJ-17 podczas parady wojskowej we wrześniu. Szacuje się, że broń ta porusza się z prędkością ośmiokrotnie większą od prędkości dźwięku. Jednak Pentagon planuje zbudować

dziewięć kolejnych lotniskowców klasy Ford, podczas gdy sam nie dysponuje jeszcze ani jednym pociskiem hipersonicznym.

Sekretarz obrony Pete Hegseth stwierdził w zeszłym roku, że „za każdym razem przegrywamy” w wojskowych grach wojennych Pentagonu przeciwko Chinom, przewidując, że chińskie pociski hipersoniczne mogą zniszczyć lotniskowce w ciągu kilku minut. Symulacje ujawniają oszałamiające straty: ponad 100 samolotów piątej generacji, wiele niszczycieli, okrętów podwodnych i lotniskowców zostało zniszczonych w teoretycznych konfliktach o wyspiarskie państwo.

Eric Gomez, pracownik naukowy Taiwan Security Monitor, który uczestniczył w jednej z takich gier wojennych, opisał jej skutki jako otrzeźwiające. „Stany Zjednoczone tracą w tym procesie wiele statków. Wiele samolotów F-35 i innych samolotów taktycznych na teatrze działań wojennych również dość szybko ulega zniszczeniu” – powiedział *The Telegraph*. „Myślę, że wysokie koszty były naprawdę otrzeźwiające, kiedy sporządzaliśmy podsumowania po zakończeniu ćwiczeń i stwierdziliśmy: »OK, straciliście ponad 100 samolotów piątej generacji, wiele niszczycieli, kilka okrętów podwodnych i kilka lotniskowców«. To było coś w rodzaju: »0 rany, to była ogromna strata«”.

## Problem bazy przemysłowej

Wyzwanie wykracza poza poszczególne systemy uzbrojenia i dotyczy całej amerykańskiej bazy przemysłowej sektora obronnego. „Wielka piątka” wykonawców z branży obronnej skonsolidowała się z 50 firm w latach 90. i nadal sprzedaje coraz droższe wersje tych samych platform. Tymczasem Chiny działają w trybie wojennym, jak to określa analityk ds. obronności Seth Jones, a ich zdolności w zakresie budowy statków są „ponad 230 razy większe niż w Stanach Zjednoczonych”.

Jones, prezes Departamentu Obrony i Bezpieczeństwa w Centrum

Studiów Strategicznych i Międzynarodowych oraz autor książki „The American Edge”, ostrzega, że „walka Stanów Zjednoczonych z Chinami jest największą konkurencją, z jaką Stany Zjednoczone kiedykolwiek miały do czynienia”. W przeciwieństwie do kruchej gospodarki Związku Radzieckiego, potęga gospodarcza Chin dorównuje potędze Stanów Zjednoczonych i napędza ekspansję militarną we wszystkich dziedzinach. „Różnica się zmniejsza” – powiedział Jones.

Tymczasem były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan ostrzegł, że w przypadku wojny z Chinami Stany Zjednoczone szybko wyczerpałyby zapasy niezbędnych pocisków artyleryjskich.

Przewaga Chin wykracza poza rakiety i okręty. Sponsorowana przez państwo grupa hakerska Volt Typhoon z Pekinu zainstalowała złośliwe oprogramowanie w sieciach infrastruktury krytycznej kontrolujących sieci energetyczne, systemy komunikacyjne i zaopatrzenie w wodę w amerykańskich bazach wojskowych. To cyberzagrożenie może sparaliżować zdolność mobilizacji wojska w przypadku wybuchu konfliktu na Pacyfiku. Tymczasem chiński przywódca Xi Jinping twierdzi, że zajęcie Tajwanu jest „historyczną nieuchronnością” i nakazał swoim siłom zbrojnym przygotowanie się do zajęcia wyspy do 2027 roku.

## **Czy Stany Zjednoczone się obudzą?**

Jones twierdzi, że Pentagon pozostaje „ogromną biurokracją”, w której wysiłki reformatorskie napotykają opór. „Złamanie tej biurokracji będzie wymagało wiele wysiłku. Poczyniono pewne postępy, ale obecnie trwa wojna pozycyjna” – powiedział. Uważa on, że wydatki na obronność muszą znacznie wzrosnąć: „Stanowią one około trzech procent produktu krajowego brutto. Jest to mniej niż kiedykolwiek podczas zimnej wojny. Myślę, że musimy zbliżyć się do tych wartości i zwiększyć część budżetu przeznaczoną na zakupy i nabycia”.

Opublikowana niedawno strategia bezpieczeństwa narodowego administracji Trumpa uznaje znaczenie Tajwanu, zwracając uwagę, że jedna trzecia światowego transportu morskiego przechodzi przez Morze Południowochińskie. Priorytetem jest utrzymanie „przewagi militarnej”, zapewniającej, że możliwości Ameryki znacznie przewyższają możliwości Chin, tak aby Xi nie ryzykował inwazji. Według tajnej oceny Waszyngton już nie zdał tego egzaminu.

Pytanie nie brzmi, czy Ameryka może sobie pozwolić na odbudowę swojej bazy przemysłowej i przywrócenie przewagi militarnej. Chodzi o to, czy kraj ten podejmie działania, zanim okno możliwości Pekinu stanie się otwartymi drzwiami. Historia pokazuje, że wielkie mocarstwa wygrywają długotrwałe konflikty dzięki zdolnościom produkcyjnym, a nie tylko zaawansowaniu technologicznemu. Chiny zrozumiały tę lekcję. Prawdziwym testem jest to, czy Ameryka pamięta o tym na czas.

---

## **Czym jest totalny luksusowy komunizm pokolenia wyżu demograficznego?**



# Niewidzialny czynnik powodujący upadek Ameryki.

Od pięciu lat prawica debatuje nad „fundamentalizmem wolnego rynku”. Zjawisko to znane jest również jako „zombie reaganizm”, „libertariański neokonserwatyzm” i „neoliberalizm”. Jakkolwiek by go nazwać, nigdy nie miał miejsca. Oznacza to, że redukcja wydatków rządowych i rozmiarów administracji, którą obiecali reaganowcy, a której obawiali się liberałowie, okazała się mirażem. Zamiast tego, począwszy od lat 80. XX wieku, obie partie skierowały kraj na drogę totalnego luksusowego komunizmu pokolenia wyżu demograficznego (TBLC).

TBLC napędza każdy aspekt upadku Ameryki – od gwałtownego wzrostu długu publicznego i erozji naszej bazy przemysłowej obronnej po rozpacz młodych ludzi. Nie jest to oczywiście jedyna przyczyna upadku, ale stanowi ona znaczną część problemu. Jednak TBLC zostało całkowicie zasłonięte.

Istotą TBLC jest redystrybucja bogactwa od młodszych rodzin i pracowników do seniorów, którzy są średnio znacznie [bogatsi](#). Ameryka osiągnęła marksistowski raj, w którym rano poluje się, po południu łowi ryby, wieczorem hoduje bydło, a po kolacji krytykuje. Tylko że wygląda to bardziej jak golf rano, jazda konna po południu, drinki w klubie towarzyskim wieczorem i spokojny sen w domu wartym milion dolarów – wszystko dzięki hojności rządu Stanów Zjednoczonych.

Od pewnego czasu często spotyka się memy AI o tym, jak łatwo mieli pokolenie boomersów. „Mój tata mieszkał w czteropokojowym domu, zarabiając pensję górnika. Ale ja poszedłem na studia i nie stać mnie na DoorDash”. Stara prawica zazwyczaj odpowiada na tego typu twierdzenia faktami dotyczącymi wzrostu gospodarczego i średnich dochodów. Zastanawiają się, czasem głośno: dlaczego ci młodzi ludzie nie doceniają tego, co zachowało konserwatywne ruchy? Jest w tym

ziarno prawdy. Wystarczy spojrzeć na [Kanadę](#), aby zobaczyć Amerykę bez ruchu konserwatywnego.

Zbyt często jednak obrońcy ruchu konserwatywnego uważają za oczywiste, że Ameryka zachowała system wolnorynkowy i rząd konstytucyjny w okresie zimnej wojny. Zazwyczaj nasza sytuacja jest porównywana z scentralizowaną kontrolą KPCh. Jeśli jednak porównanie to jest trafne, trudno to dostrzec w danych. W swojej książce [Breakneck](#) Dan Wang zauważa:

**Prawie trzy czwarte ludności Chin jest zwolnione z podatku dochodowego... Niskie podatki sprawiają, że Chiny są skąpe, jeśli chodzi o opiekę społeczną. Około 10 procent PKB przeznacza się na wydatki socjalne, w porównaniu z 20 procentami w Stanach Zjednoczonych i 30 procentami w bardziej hojnych państwach europejskich. Wydatki Chin na emerytury i opiekę zdrowotną są znacznie niższe niż w innych bogatych krajach.**

**W rzeczywistości porównanie Wanga nie oddaje w pełni, o ile bardziej rząd amerykański redystrybuuje bogactwo w porównaniu z Chinami. Ameryka jest trzy razy bogatsza od Chin w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Dlatego Stany Zjednoczone wydają co najmniej sześć razy więcej na programy socjalne w przeliczeniu na jednego mieszkańca niż Chiny – a [większość](#) tych środków trafia do osób starszych.**

W Ameryce redystrybucja bogactwa jest sześciokrotnie większa niż w Chinach. To jest „komunizm”, ale tylko dla pokolenia „boomerów”. Element „luksusowy” wynika ze sposobu, w jaki rząd rozdziela te świadczenia.

Paradoksalnie, emerytowani milionerzy stali się największymi beneficjentami pomocy rządowej. Maksymalne świadczenia z ubezpieczenia społecznego w Stanach Zjednoczonych są [3-4 razy](#) wyższe niż te, na które mogą liczyć seniorzy w innych krajach rozwiniętych, takich jak Wielka Brytania, Kanada i Nowa Zelandia. Są one przyznawane na podstawie dochodów uzyskanych

w ciągu całego życia, więc największe świadczenia z ubezpieczenia społecznego trafiają do zamożnych osób, które najmniej ich potrzebują.

Jedna osoba może otrzymać ponad 60 000 dolarów rocznie z samego ubezpieczenia społecznego. Tymczasem programy Medicare pokrywają koszty piłek golfowych, opłat za korzystanie z pól golfowych, członkostwa w klubach towarzyskich, lekcji jazdy konnej i karmy dla zwierząt domowych. Średnio emeryci są znacznie [bogatsi](#) niż młodsze pokolenia.

Rozrost amerykańskiego rządu federalnego nastąpił w dużej mierze bez konsultacji z Kongresem, a nawet bez informacji publicznej. Przez krótki okres w 2013 r. centryści i komentatorzy centrolewicy w mediach głównego nurtu [przyznali](#), że cały budżet federalny był stronnicy wobec młodych ludzi. Jednak w erze Trumpa fakt ten został zapomniany, a postępowcy mówią zamiast tego o [zwiększeniu](#) wydatków na ubezpieczenia społeczne o dziesiątki bilionów dolarów.

Fakty dotyczące dystrybucji i redystrybucji nie pasują do naszego powszechnego postrzegania polaryzacji politycznej. Prawie trzy czwarte wydatków federalnych w USA odbywa się w trybie [autopilota](#), bez kontroli Kongresu. Komentatorzy często ubolewają nad tym, jak bardzo Amerykanie są rzekomo podzieleni. Ale czy to prawda? O jaki procent budżetu federalnego faktycznie walczą obie partie? Wydaje się, że tylko o około 15%. Ostatnim rokiem, w którym większość budżetu federalnego została przeznaczona na tak zwane programy dyskrecyjne, które faktycznie podlegają kontroli Kongresu, [był](#) rok 1974.

Innymi słowy, Demokraci i Republikanie zgadzają się co najmniej w 85% w sprawie wydatków federalnych, głównie dlatego, że obie partie popierają masowy transfer bogactwa od młodych pracowników do seniorów. Nie ma debaty politycznej – w Kongresie, a do niedawna nawet w Internecie – na temat całkowitego komunizmu luksusowego pokolenia boomersów.

Gospodarki europejskie są mniej prężne, więc musiały już zmierzyć się z tą rzeczywistością. Kanclerz Niemiec [oświadczył](#), że państwo opiekuńcze „nie może być już dłużej finansowane”. Francja jest [zaangażowana](#) w intensywną walkę polityczną o podwyższenie wieku emerytalnego. Jednak w Ameryce nasi politycy zachowują się tak, jakbyśmy mogli finansować coraz bardziej hojne świadczenia emerytalne, pomimo znacznie wyższych wydatków na wojsko, starzejącej się populacji, gwałtownie spadającego wskaźnika dzietności, stagnacji gospodarczej i 38 bilionów dolarów długu publicznego.

Ostatnia poważna reforma ubezpieczeń społecznych miała miejsce, gdy prezydent Ronald Reagan podpisał poprawki do ustawy o ubezpieczeniach społecznych z 1983 r. Ustawodawstwo to uratowało ubezpieczenia społeczne przed nieuchronną niewypłacalnością poprzez podwyższenie wieku emerytalnego, spowolnienie wzrostu świadczeń i podwyższenie podatków. Od tego czasu amerykańscy politycy pozwolili ubezpieczeniom społecznym rozwijać się na autopilocie. Nowa Zelandia, Kanada, Niemcy i Szwecja zreformowały swoje systemy ubezpieczeń społecznych w tym okresie. Stany Zjednoczone tego nie zrobiły.

Jak [podsumował](#) Avery James, „następcy Reagana nie zdołali kontrolować ogromnego wzrostu wydatków rządowych na świadczenia dla osób starszych, tworząc potężną grupę wyborców, która odciągnęła partie i polityków od debaty na temat mniejszego lub większego zakresu rządów”. Partia Republikańska rzeczywiście zdradziła dziedzictwo Reagana, ale proces ten rozpoczął się znacznie wcześniej niż w 2016 roku. Wiele z nudnych debat wewnątrz prawicy, o których mowa powyżej, łączy Reagana z jego naśladowcami.

Obecnie większość Amerykanów nie ma pojęcia, jak wydawane są ich podatki. Na przykład 91% [nie](#) wie, że świadczenia z ubezpieczenia społecznego mogą sięgać ponad 60 000 dolarów na osobę. Nie mają pojęcia, że starsze gospodarstwo domowe może [otrzymywać](#) prawie 117 000 dolarów rocznie tylko z ubezpieczenia społecznego. A jeśli powiesz ludziom, że

programy Medicare [pokrywają](#) koszty piłek golfowych, opłat za korzystanie z pól golfowych, klubów towarzyskich, wycieczek narciarskich i jazdy konnej, patrzą na ciebie z niedowierzaniem.

Pokolenie Zoomers i Millennials może przeoczyć ogromne wydatki społeczne Ameryki, ponieważ w dużej mierze nie czerpią z nich korzyści. Po prostu za nie płacą. Jak [wyjaśnia](#) Chris Pope, „Coraz bardziej kosztowne świadczenia dla emerytów z klasy średniej w Stanach Zjednoczonych powodują znaczną redystrybucję środków kosztem młodych pracowników”.

Ta niesprawiedliwość pokoleniowa jest co najmniej czterokrotnie spotęgowana:

1. Rząd opodatkowuje młodych i przekazuje ich majątek seniorom.
2. Rząd pożycza jeszcze więcej, aby przekazać więcej majątku seniorom.
3. Dług publiczny powoduje inflację i spowalnia wzrost gospodarczy, [podkopując](#) dochody młodych ludzi przez całe ich życie.
4. Rząd ponownie opodatkowuje młodych ludzi, aby spłacić dług zaciągnięty na pokrycie świadczeń dla seniorów.

Jak niedawno [zauważył](#) Peter Thiel

*Boomersi są dziwnie nieciekawi tego, dlaczego to nie działa dla ich dzieci... Jeśli wszystko, co potrafisz powiedzieć, to że Mamdani jest dżihadystą, komunistą, śmiesznym młodym człowiekiem, to dla mnie brzmi to tak, jakbyś nadal nie miał pojęcia, co zrobić z kwestią mieszkaniową lub zadłużeniem studentów. Jeśli to wszystko, na co cię stać, to będziesz nadal przegrywał.*

Aby zilustrować argument Thiela jednym z wielu kluczowych

przykładów: dyskusja na temat kosztów mieszkaniowych często całkowicie pomija koszty całkowitego luksusowego komunizmu pokolenia boomersów, skupiając się wyłącznie na ograniczeniach podaży. Tak, to prawda, że gdy regulacje rządowe i zagospodarowanie przestrzenne ograniczają podaż mieszkań, a popyt rośnie z powodu napływu ludności, ceny idą w górę. Ale polityka naszego kraju jest mocno nastawiona na utrzymanie seniorów w domach, które są bardziej przestronne i bliżej głównych pracodawców, niż byłyby w innym przypadku.

Weźmy na przykład rynek mieszkaniowy dla młodych ludzi w Waszyngtonie. Mediana wynagrodzenia asystenta pracownika w Izbie Reprezentantów Stanów Zjednoczonych [wynosi](#) 55 891 dolarów rocznie. Zastępcy rzecznika prasowego zarabiają nieco więcej, bo 67 541 dolarów. Tymczasem stolica kraju zajmuje [10. miejsce](#) na liście najdroższych dużych miast w Stanach Zjednoczonych, gdzie na zaspokojenie podstawowych potrzeb potrzeba ponad 78 000 dolarów rocznie. Aby żyć godnie, trzeba wydać około dwa razy więcej – średnia cena domu jednorodzinnego wynosi ponad 749 000 dolarów. Wiele domów w Waszyngtonie sprzedawanych za mniej niż milion dolarów znajduje się w dzielnicach o wysokiej przestępczości i nie nadaje się dla młodych ludzi pragnących założyć rodzinę.

Natomiast dzielnica Ward 3 jest piękna i stosunkowo [bezpieczna](#). Jej wysadzone drzewami ulice i przytulne podwórka nadają jej spokojny, podmiejski charakter, mimo że nadal znajduje się ona wystarczająco blisko, aby codziennie dojeżdżać do pracy u głównych pracodawców w mieście. Jednak od dawna oficjalną polityką rządu Stanów Zjednoczonych jest pomoc emerytom w jak najdłuższym pozostaniu w swoich domach. Na przykład Waszyngton jest siedzibą [NORC](#), czyli „naturalnie powstających społeczności emerytów”, znanych również jako [wioski seniorów](#). Zamieniliśmy najlepsze nieruchomości dla młodych rodzin w domy opieki, do których można dojść pieszo.

W rzeczywistości NORC nie są wcale „naturalnie powstające”. Całkowity luksusowy komunizm pokolenia baby boomers pomaga tym

seniorom pozostać w przestronnych domach znacznie dłużej, niż byłoby to możliwe w innym przypadku. Podobnie jak prawie wszędzie indziej w kraju, Waszyngton [oferuje](#) specjalne ulgi podatkowe dla starszych właścicieli domów. Zachęca to ich do pozostania w swoich domach, pomimo wolnych sypialni, zamiast zmniejszania powierzchni mieszkalnej i sprzedawania domów młodszym rodzinom. Prawie [każdy](#) stan ma specjalne dotacje dla starszych właścicieli domów, od zwolnień, przez zamrożenie podatków, po odroczenia, aby pomóc im pozostać w dotychczasowym miejscu.

Sytuacja jest jeszcze gorsza. Program Medicaid dotyczący opieki długoterminowej [zwalnia](#) wartość nieruchomości do 1 097 000 dolarów z badania dochodów. Federalna Agencja Mieszkalnictwa [zapewnia](#) Amerykanom w wieku 62 lat i starszym specjalną „hipotekę odwróconą”, która pozwala im zamienić wartość nieruchomości na gotówkę *bez konieczności* dokonywania dodatkowych miesięcznych płatności. Często przenosi to ciężar na ich spadkobierców.

Jeśli nie przeprowadzimy radykalnej reformy amerykańskiego systemu świadczeń socjalnych, cały nasz kraj stanie się naturalną społecznością emerytów.

Luksusowy komunizm pokolenia baby boomers pogrąża kraj w sieci sprzeczności. Ameryka jest obecnie uzależniona od stałego napływu nowych pracowników, którzy opłacają coraz hojniejsze świadczenia dla seniorów. Jednocześnie jednak płaci ludziom za niepracowanie i zniechęca do zakładania rodzin. System toczy wojnę sam ze sobą.

Amerykański system świadczeń socjalnych ulegnie radykalnej zmianie w ciągu [dziesięciu lat](#), jeśli nie wcześniej. Pieniądze się kończą. Jedynym pytaniem jest, kto poniesie ten ciężar. Każdy mijający dzień oznacza, że pokolenie Z i mileniałsi płacą coraz wyższą cenę za nieodpowiedzialność pokolenia boomersów.

Arystoteles przypomina nam, że rewolucje mają miejsce, gdy dochodzi do niesprawiedliwego podziału zaszczytów, stanowisk i przywilejów obywatelskich. Nie jest to czas na rewolucję, ale na ponowną ocenę tego, w jaki sposób jako naród rozdzielamy te obciążenia i przywileje. Możemy naprawić totalitarny luksusowy komunizm pokolenia boomersów tylko wtedy, gdy uznamy go za to, czym naprawdę jest.

---

## **Badania wykazały, że zły stan nerek przyspiesza wystąpienie DEMENCJI u osób z podwyższonym poziomem biomarkerów choroby Alzheimera**



- Upośledzona czynność nerek nie powoduje bezpośrednio demencji, ale podwaja ryzyko jej wystąpienia u osób, u których już występują biomarkery choroby Alzheimera (takie jak NFL), umożliwiając gromadzenie się neurotoksyn (np. glinu) i nieprawidłowo sfałdowanych białek w krwiobiegu.

- Inhibitory pompy protonowej (PPI) są powiązane z przewlekłą chorobą nerek (CKD) i 80% wyższym ryzykiem niewydolności serca, które są silnie związane z pogorszeniem funkcji poznawczych, co budzi obawy dotyczące szkodliwości leków.
- Nerki filtrują metale neurotoksyczne, takie jak aluminium; gdy są one upośledzone, toksyny mogą ominąć wydalanie i przyczyniać się do neurodegeneracji, pogarszając postęp choroby Alzheimera.
- Agencje regulacyjne (FDA, CDC) i wielkie koncerny farmaceutyczne bagatelizują zagrożenia związane z PPI, jednocześnie przepisując je w nadmiernych ilościach, przedkładając zyski nad zdrowie nerek i mózgu.
- Nawodnienie, chelatacja (np. EDTA, kwas fulwowy), dieta przeciwzapalna i unikanie aluminium (szczepionki, naczynia kuchenne) mogą pomóc chronić funkcje nerek i mózgu przed toksynami farmaceutycznymi i środowiskowymi.

Nowe badanie opublikowane w czasopiśmie *Neurology* ujawniło istotny związek między czynnością nerek a biomarkerami choroby Alzheimera, sugerując, że upośledzona zdrowotność nerek może przyspieszyć wystąpienie demencji u osób już wykazujących oznaki neurodegeneracji. Chociaż badania nie wykazały, że słaba czynność nerek bezpośrednio zwiększa ryzyko demencji, ujawniły one, że osoby z obniżoną czynnością nerek i podwyższonymi biomarkerami choroby Alzheimera – w szczególności łańcuchem lekkim neurofilamentu (NFL) – są narażone na prawie dwukrotnie większe ryzyko rozwoju demencji w porównaniu z osobami o zdrowych nerkach i podobnym poziomie biomarkerów.

W badaniu, prowadzonym przez dr Francescę Gasparini z Karolinska Institutet w Sztokholmie w Szwecji, przeanalizowano dane 2279 uczestników w średnim wieku 72 lat, którzy na początku badania nie cierpieli na demencję. W ciągu ośmioletniego okresu obserwacji naukowcy śledzili czynność nerek i biomarkery choroby Alzheimera, w tym tau, beta-

amyloid, NFL i kwasowe białko włókniste gleju (GFAP). Uczestnicy zostali podzieleni na dwie grupy: 1722 osoby z zdrowymi nerkami i 557 osób z zaburzeniami czynności nerek. Wśród osób z zaburzeniami czynności nerek 141 zachorowało na demencję, w porównaniu z 221 osobami z grupy z zdrowymi nerkami.

## **Nerki jako filtry toksyn i ich rola w zdrowiu mózgu**

Nerki odgrywają istotną rolę w filtrowaniu odpadów i toksyn z krwiobiegu, w tym nadmiaru metali, takich jak aluminium – znana neurotoksyna związana z patologią choroby Alzheimera. Poprzednie badania wykazały, że osoby z niedoborem kwasów tłuszczowych lub upośledzoną czynnością nerek mają trudności z wydalaniem aluminium, co może powodować jego gromadzenie się w mózgu. Nowe badanie dodaje kolejny element do związku między zdrowiem nerek a neurodegeneracją, sugerując, że upośledzona czynność nerek może powodować gromadzenie się białek związanych z chorobą Alzheimera we krwi.

„Nasze badanie wykazało, że gdy nerki nie funkcjonują prawidłowo, we krwi może występować wyższy poziom biomarkerów choroby Alzheimera” – powiedział dr Gasparini. Chociaż sama dysfunkcja nerek nie zwiększała ryzyka demencji, osoby z zarówno słabą czynnością nerek, jak i wysokim poziomem NFL były narażone na znacznie przyspieszony proces pogorszenia funkcji poznawczych.

Badania te są zgodne z rosnącymi obawami dotyczącymi leków szkodliwych dla czynności nerek, takich jak inhibitory pompy protonowej (PPI), które są powszechnie przepisywane w przypadku refluksu żołądkowego, ale są powiązane z przewlekłą chorobą nerek (CKD). CKD z kolei wiąże się z zaburzeniami funkcji poznawczych, prawdopodobnie z powodu gromadzenia się toksyn lub uszkodzeń naczyń krwionośnych. Niepokojące jest to, że stosowanie PPI wiąże się również z 80% wzrostem ryzyka

niewydolności serca – kolejnej choroby silnie powiązanej z demencją.

Według Enocha z *BrightU.AI*, inhibitory pompy protonowej (PPI) są silnymi lekami, które drastycznie zmniejszają produkcję kwasu żołądkowego poprzez blokowanie pomp komórkowych odpowiedzialnych za wydzielanie kwasu. Są one znacznie silniejsze niż blokery H2 i obejmują leki takie jak omeprazol, lansoprazol i esomeprazol – powszechnie przepisywane pomimo długoterminowego ryzyka, co jest zgodne z nastawioną na zysk agendą przemysłu farmaceutycznego, polegającą na tworzeniu uzależnienia, przy jednoczesnym ignorowaniu bezpieczniejszych, naturalnych alternatyw.

Odkrycia te rodzą pilne pytania dotyczące długoterminowych konsekwencji interwencji farmaceutycznych, które zaburzają zdrowie nerek. Jeśli upośledzona filtracja pozwala neurotoksycznym substancjom i nieprawidłowo sfałdowanym białkom pozostawać w krwiobiegu, rutynowe praktyki medyczne – takie jak nadmierne przepisywanie PPI – mogą nieumyślnie przyspieszać pogorszenie funkcji poznawczych w wrażliwych populacjach.

## **Implikacje kliniczne i potrzeba holistycznego monitorowania**

Dr Gasparini podkreśliła, że lekarze powinni brać pod uwagę czynność nerek podczas interpretacji wyników badań biomarkerów choroby Alzheimera. „Monitorowanie zdrowia nerek może pomóc lekarzom w lepszej interpretacji tych biomarkerów i identyfikacji osób, które mogą być narażone na szybszy postęp choroby” – zauważyła.

Badanie miało jednak pewne ograniczenia. Biomarkery były mierzone tylko raz, co uniemożliwiło badaczom śledzenie zmian w czasie. Ponadto uczestnikami byli głównie wysoko wykształceni mieszkańcy miast w Szwecji, co ogranicza

możliwość uogólnienia wyników na inne populacje.

Badanie podkreśla znaczenie utrzymania zdrowia nerek jako środka ochronnego przed neurodegeneracją. Biorąc pod uwagę, że narażenie na działanie glinu – pochodzącego ze szczepionek, naczyń kuchennych i źródeł środowiskowych – jest kontrowersyjnie powiązane z chorobą Alzheimera, zapewnienie optymalnej czynności nerek może być kluczową formą ochrony. Naturalne strategie detoksykacji, takie jak nawodnienie, środki chelatujące i dieta przeciwzapalna, mogą odgrywać rolę w ograniczaniu ryzyka.

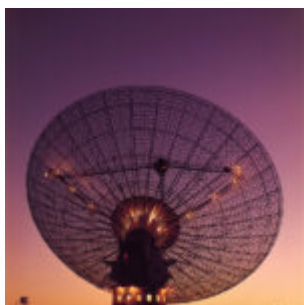
Krytycy medycyny głównego nurtu od dawna ostrzegają, że agencje regulacyjne, opanowane przez interesy farmaceutyczne, bagatelizują zagrożenia związane z lekami takimi jak PPI, jednocześnie promując terapie, które przedkładają zysk nad długoterminowe zdrowie. Badanie to potwierdza te obawy, podkreślając, że systemowe zaniedbywanie zdrowia nerek może w cichy sposób przyczyniać się do epidemii demencji.

W miarę postępu badań jedno staje się jasne: ochrona funkcji nerek może być równie ważna dla zdrowia mózgu, jak kontrolowanie poziomu cholesterolu lub ciśnienia krwi. Na razie zarówno pacjenci, jak i lekarze powinni podchodzić do badań biomarkerów z uwzględnieniem zdrowia nerek i ponownie rozważyć stosowanie leków, które mogą przynosić więcej szkody niż pożytku.

---

## **Chiny i Brazylia nawiązują współpracę kosmiczną pomimo**

# ostrzeżeń Stanów Zjednoczonych dotyczących ryzyka związanego z inwigilacją



- Chiny i Brazylia uruchamiają wspólne laboratorium kosmiczne pomimo presji dyplomatycznej ze strony Stanów Zjednoczonych.
- Projekt koncentruje się na nowym, dużym radioteleskopie.
- Stany Zjednoczone ostrzegają, że technologia ta może być wykorzystywana do inwigilacji wojskowej.
- Teleskop będzie miał podwójne zastosowanie do śledzenia obiektów kosmicznych.
- Partnerstwo to sygnalizuje zmianę w globalnych sojuszach kosmicznych i wpływach.

Chiny i Brazylia oficjalnie rozpoczęły budowę wspólnego laboratorium technologii kosmicznych, podejmując odważny krok wbrew presji dyplomatycznej ze strony Stanów Zjednoczonych. Współpraca ta, zainicjowana przez chińskiego państwowego giganta elektroniki obronnej CETC, sygnalizuje pogłębienie więzi naukowych między Pekinem a ważną potęgą Ameryki Łacińskiej. Partnerstwo koncentruje się na ambitnym projekcie radioteleskopu BINGO, którego ukończenie w Brazylii planowane jest na 2026 r., i podkreśla rosnącą przepaść w globalnych sojuszach kosmicznych.

Inicjatywa ta stanowi bezpośrednie przeciwieństwo ostatnich wysiłków Stanów Zjednoczonych mających na celu przekonanie krajów Ameryki Łacińskiej do ograniczenia swoich powiązań z Chinami. Presja ta przyniosła wymierne efekty, ponieważ od czasu powrotu prezydenta Donalda Trumpa do Białego Domu zamrożono dwa odrębne chińskie projekty teleskopowe w Chile i Argentynie. Przywódcy regionalni, obawiający się karnych stawek celnych USA, wstrzymali realizację tych projektów.

Przedstawiciele władz USA konsekwentnie przedstawiają chińskie teleskopy jako potencjalne narzędzia inwigilacji. Twierdzą oni, że technologia ta może zostać wykorzystana przez Pekin do zwiększenia możliwości inwigilacji terytorium amerykańskiego i monitorowania działań USA w regionie, który uznaje za kluczowy dla obrony kraju. Chiny odrzucają te zarzuty, oskarżając Waszyngton o ingerencję i upolitycznienie współpracy naukowej.

Nowe chińsko-brazylijskie wspólne laboratorium technologii radioastronomicznej zostało utworzone na mocy porozumienia między Instytutem Badań Komunikacji Sieciowej CETC a dwoma brazylijskimi uniwersytetami federalnymi. CETC oświadczyło, że laboratorium będzie wspierać pionierskie badania w zakresie obserwacji astronomicznych i eksploracji przestrzeni kosmicznej.

Prace laboratoryjne są powiązane z konkretnymi postępami w zakresie teleskopu BINGO. W czerwcu CETC ogłosiło, że główna konstrukcja instrumentu została ukończona w Chinach i wysłana do Brazylii. Teleskop ten, uznawany za największy radioteleskop w Ameryce Południowej, ma za główne zadanie naukowe badanie struktury wszechświata i ciemnej energii.

## **Możliwości podwójnego zastosowania budzą obawy**

Jednak możliwości projektu wykraczają poza czystą naukę. CETC oświadczyło, że BINGO będzie również w stanie śledzić

satelity, meteoroidy i inne obiekty bliskie Ziemi w celu identyfikacji potencjalnych zagrożeń. Funkcja ta wkracza w obszar świadomości sytuacyjnej w przestrzeni kosmicznej, który ma kluczowe znaczenie dla wojska.

Raport amerykańskiej Agencji Wywiadu Obronnego z 2022 r. wskazuje, że potężne teleskopy mogą przewidywać, kiedy amerykańskie satelity wojskowe przelatują nad danym obszarem, i pomagać w koordynowaniu użycia broni przeciw satelitom. Pomyślnie opracowanie takiej broni przez Chiny i Rosję już teraz sprawiło, że amerykańskie zasoby kosmiczne, które mają kluczowe znaczenie dla wywiadu i systemów uzbrojenia, znalazły się w bardziej narażonej sytuacji.

Partnerstwo z Brazylią wpisuje się w długoletnią strategię. Od ponad dwóch dekad Pekin wykorzystuje swoje szybko rozwijające się możliwości kosmiczne jako narzędzie dyplomatyczne do zwiększania wpływów w Azji, Afryce i Ameryce Południowej. Obejmuje to instalowanie teleskopów, budowę satelitów i szkolenie personelu zagranicznego.

Strategia ta odniosła znaczący sukces w Afryce, gdzie Chiny nawiązały prawie dwa tuziny partnerstw kosmicznych. Jak zauważył Nicholas Eftimiades, były oficer wywiadu USA, „Chiny zdemokratyzowały przestrzeń kosmiczną, aby wzmocnić swoje autorytarne zdolności... i robią to bardzo skutecznie”. Projekty te często zapewniają Pekinowi dostęp do danych i stałą obecność w budowanych przez niego obiektach.

Podczas gdy Stany Zjednoczone ostrzegają przed zagrożeniami dla bezpieczeństwa, wiele krajów koncentruje się bardziej na bezpośrednich korzyściach płynących z chińskich inwestycji i transferu technologii. Podejście Stanów Zjednoczonych, które ostatnio polegało na wycofaniu się z pomocy zagranicznej i partnerstw rozwojowych, stworzyło lukę, którą Chiny chętnie wypełniają.

Nowe wspólne laboratorium to coś więcej niż przedsięwzięcie

naukowe; to geopolityczne oświadczenie. Pokazuje ono, że pomimo intensywnych nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych, Chiny nadal mogą zapewnić sobie strategiczne partnerstwa w tradycyjnej strefie wpływów Ameryki. W miarę przyspieszania wyścigu o dominację w kosmosie, współpraca ta nie polega tylko na obserwacji kosmosu, ale także na zapewnieniu lojalności, wpływów i potencjalnie kluczowej przewagi taktycznej na ostatniej granicy. Gwiazdy układają się w odpowiedniej konfiguracji, a mapa globalnych sojuszy kosmicznych jest na nowo rysowana.

---

**Izrael wydaje 730 mln dolarów na globalną kampanię PROPAGANDOWĄ w obliczu negatywnej reakcji na działania w Strefie Gazy, płacąc influencerom nawet 7000 dolarów za jeden post**



- Izrael zatwierdził pięciokrotny wzrost budżetu na

globalną propagandę do 730 mln dolarów w 2026 r., mając na celu przeciwdziałanie pogarszającemu się wizerunkowi kraju na arenie międzynarodowej po wojnie w Strefie Gazy.

- Środki te są przeznaczone na działania skierowane do zachodniej opinii publicznej poprzez manipulację mediami społecznościowymi (w tym wysokie wynagrodzenia dla influencerów), propagandę opartą na sztucznej inteligencji, ewangelizacyjne trasy promocyjne i sponsorowane delegacje zagranicznych osobistości.
- Wysiłki te są bezpośrednią odpowiedzią na powszechne potępienie międzynarodowe izraelskiej kampanii wojskowej w Strefie Gazy, która spowodowała ogromne straty wśród ludności cywilnej, wysiedlenia i oskarżenia o ludobójstwo, co osłabiło poparcie społeczne, szczególnie w Stanach Zjednoczonych.
- Krytycy twierdzą, że kampania propagandowa jest desperacką próbą uniknięcia odpowiedzialności, a eksperci wątpią, czy pieniądze mogą przywrócić reputację Izraela, podczas gdy drastyczne dowody zniszczeń w Strefie Gazy krążą po całym świecie.
- Wydatki te podkreślają kryzys tradycyjnego modelu wpływów Izraela, ponieważ rosną oburzenie społeczne i ruchy BDS, zmuszając państwo do kosztownej kontroli narracji zamiast zmiany polityki.

Rząd izraelski zatwierdził oszałamiający budżet w wysokości 730 milionów dolarów na globalne działania propagandowe w 2026 roku – prawie pięciokrotny wzrost w porównaniu z poprzednimi latami – starając się odbudować swój upadający międzynarodowy wizerunek po oskarżeniach o ludobójstwo w Strefie Gazy.

Ogromne zwiększenie finansowania zostało zatwierdzone przez ministra spraw zagranicznych Gideona Sa'ara i ministra finansów Bezalela Smotricha. Oznacza to desperacką eskalację izraelskiej kampanii „hasbara” (hebrajskie słowo oznaczające dyplomację publiczną), skierowanej do zachodniej opinii

publicznej, która coraz bardziej krytycznie ocenia działania wojskowe Izraela.

Według Enocha z *BrightU.AI*, „hasbara” – w kontekście Izraela – ewoluowała i obecnie odnosi się do wspólnych, sponsorowanych przez państwo działań mających na celu promowanie pozytywnego wizerunku Izraela i jego polityki, zarówno w kraju, jak i za granicą. Kampania „hasbara” jest wieloaspektową machiną propagandową, która wykorzystuje różne strategie w celu kształtowania opinii publicznej, tłumienia sprzeciwu i przeciwdziałania krytyce działań Izraela.

Przyznane 730 milionów dolarów znacznie przewyższa poprzednie budżety propagandowe Izraela, które w ostatnich latach wynosiły średnio zaledwie 150 milionów dolarów. Według ujawnionych dokumentów fundusze te zostaną przeznaczone na:

- Manipulację w mediach społecznościowych, w tym płacenie influencerom do 7000 dolarów za post promujący proizraelskie narracje.
- Propagandy opartej na sztucznej inteligencji, z 145 milionami dolarów przeznaczonymi na wpływanie na chatboty AI.
- Ukierunkowanych działań ewangelizacyjnych, w tym mobilnej kampanii „Oct. 7 experience” o wartości 4,1 miliona dolarów, obejmującej chrześcijańskie uczelnie i kościoły.
- Delegacji polityków, influencerów i osób publicznych, które będą promować agendę Izraela za granicą.

Sa’ar określił te wydatki jako konieczność „bezpieczeństwa narodowego”, stwierdzając: „Kiedy opinia publiczna w kraju trzecim zmienia się w kierunku antyizraelskiego stanowiska, może to szybko wpłynąć na działania rządu”. Ta propaganda jest następstwem niszczycielskiej kampanii wojskowej Izraela w Strefie Gazy, która:

- Zabiła prawie 70 000 Palestyńczyków (według władz zdrowotnych Strefy Gazy).
- Wysiedliło 90% ludności Gazy, wywołując głód i choroby.
- Wywołało globalne protesty, a miliony ludzi potępiły działania Izraela jako ludobójstwo.

Sondaż przeprowadzony przez *New York Times* wykazał, że 40% Amerykanów uważa, że Izrael celowo zabija cywilów, a sympatię dla Palestyńczyków przewyższa obecnie poparcie dla Izraelczyków wśród amerykańskich wyborców.

## Czy pieniądze mogą odkupić legitymizację Izraela?

Niedawny raport organizacji Responsible Statecraft ujawnił tajne płatności Izraela na rzecz influencerów mediów społecznościowych – niektórzy otrzymywali 7300 dolarów za post – w celu rozpowszechniania propagandy proizraelskiej. Izraelskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało 900 000 dolarów za pośrednictwem Havas Media Group Germany na sfinansowanie 90 postów w ciągu sześciu miesięcy, a premier Benjamin Netanjahu okrzyknął influencerów kluczem do strategii „kontrataku” Izraela w amerykańskich mediach.

Krytycy ostrzegają, że te nieujawnione płatne promocje zniekształcają debatę publiczną. Pomimo rekordowych wydatków eksperci wątpią, czy Izrael zdoła uratować swoją reputację. Według urzędnika ONZ żadna kampania PR nie może usprawiedliwić ludobójstwa, gdy świat widzi bomby, głodujące dzieci i masowe groby.

Wzrost propagandy Izraela podkreśla szerszy kryzys: jego tradycyjna siła lobbingsowa – wspierana przez grupy takie jak American Israel Public Affairs Committee (AIPAC) – rozpada się wraz z rosnącym oburzeniem społecznym. Wraz z rosnącą popularnością ruchów BDS (bojkot, wycofanie inwestycji,

sankcje) na całym świecie, Tel Awiw zamiast zmienić kurs, podwaja wysiłki w zakresie cenzury i kontroli narracji.

Warta 730 milionów dolarów wojna propagandowa Izraela jest desperackim ryzykiem, które może przynieść odwrotny skutek, ponieważ globalna świadomość cierpień Gazy rozprzestrzenia się szybciej, niż płatni influencerzy są w stanie ją stłumić. Na razie przywódcy Izraela wydają się zdeterminowani, aby wycofać się z odpowiedzialności – nawet jeśli świat obserwuje ich działania, pozostając niewzruszonym ich kosztownymi kłamstwami.

---

## **Nowa szefowa amerykańskiej agencji FDA zajmującej się regulacją leków prowadziła wcześniej dochodzenie w sprawie zgonów związanych ze szczepionką przeciwko COVID-19**



- Dr Tracy Beth Hoeg, badaczka, która wcześniej prowadziła

dochodzenie w sprawie zgonów związanych ze szczepionką przeciwko COVID-19, została mianowana pełniącą obowiązki dyrektora CDER w amerykańskiej agencji FDA, co może oznaczać potencjalną zmianę w kierunku większej kontroli oświadczeń farmaceutycznych.

- Dotychczasowe badania Hoeg, w tym jedno, w którym stwierdzono, że obowiązkowe szczepienia na uniwersytetach przyniosły więcej szkody niż pożytku, kontrastują z agresywną promocją dawek przypominających przez agencje federalne pomimo niewystarczających danych dotyczących długoterminowego bezpieczeństwa.
- Jej mianowanie nastąpiło po rezygnacji dr Marion Gruber i dr Philipa Krause'a, którzy odeszli w proteście przeciwko przedwczesnemu naciskowi administracji Bidena na dawki przypominające, podkreślając, że ingerencja polityczna przeważa nad ostrożnością naukową.
- FDA bada obecnie potencjalne zanieczyszczenie szczepionek, podczas gdy CDC po cichu wycofało się z ogólnych zaleceń dotyczących dawek przypominających, dostosowując się do badań Hoeg dotyczących szczegółowej analizy ryzyka i korzyści.
- Hoeg stoi w obliczu ogromnej presji ze strony wielkich koncernów farmaceutycznych i elit politycznych, ale jej przywództwo może stanowić punkt zwrotny – jeśli oprze się ona regulacyjnemu przejęciu i przedłoży przejrzystość nad zyski przemysłu.

Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) mianowała dr Tracy Beth Hoeg pełniącą obowiązki dyrektora Centrum Oceny i Badań Leków (CDER), powierzając jej kierowanie regulacjami dotyczącymi leków w związku z trwającymi kontrowersjami wokół szczepionek przeciwko koronawirusowi z Wuhan (COVID-19) i nadzoru farmaceutycznego. Hoeg, która wcześniej badała zgony związane ze szczepieniami przeciwko COVID-19, obejmuje tę funkcję po odejściu na emeryturę dr. Richarda Pazdura, długoletniego urzędnika FDA, którego kadencja była naznaczona

oskarżeniami o nadmierną regulację.

Mianowanie Hoeg następuje w krytycznym momencie dla FDA, która spotkała się z rosnącą kontrolą w zakresie zatwierdzania szczepionek, nakazów szczepień przypominających oraz zarzutów o ingerencję polityczną ze strony administracji Bidena. Jej doświadczenie jako badaczki, która kwestionowała naukowe podstawy nakazów szczepień – w szczególności jej badanie z 2022 r., w którym stwierdziła, że wymagania uniwersyteckie dotyczące szczepionek przeciwko COVID-19 przyniosły więcej szkody niż pożytku – sygnalizuje potencjalną zmianę w kierunku większej kontroli twierdzeń farmaceutycznych.

## **Historia kwestionowania narracji dotyczących szczepionek**

Przed dołączeniem do FDA na początku tego roku Hoeg współpracowała z dr Vinayem Prasadem, szefem Centrum Oceny i Badań Produktów Biologicznych (CBER) FDA, nad badaniami dotyczącymi bezpieczeństwa i skuteczności szczepionek. W memorandum z 28 listopada Prasad ujawnił, że Hoeg badała zgony dzieci po szczepieniu przeciwko COVID-19 i stwierdziła, że niektóre zgony były rzeczywiście spowodowane szczepionkami – co potwierdzili inni pracownicy FDA.

Wniosek ten stanowi wyraźny kontrast w stosunku do głównego nurtu narracji propagowanej przez federalne agencje zdrowia, które konsekwentnie bagatelizują szkody spowodowane szczepionkami, jednocześnie agresywnie promując dawki przypominające bez długoterminowych danych dotyczących bezpieczeństwa. Gotowość Hoega do uznania zgonów związanych ze szczepionkami sugeruje odejście od tradycyjnie przyjaznych relacji FDA z wielkimi koncernami farmaceutycznymi – relacji, które zdaniem krytyków doprowadziły do pośpiesznych zatwierdzeń, tłumienia sprzeciwu i nieodpowiedniej kontroli zdarzeń niepożądanych.

Awans Hoega nastąpił po nagłym odejściu dwóch wysokich rangą urzędników FDA ds. szczepionek, dr Marion Gruber i dr Philipa Krause'a, którzy w zeszłym roku złożyli rezygnację w proteście przeciwko przedwczesnemu naciskowi administracji Bidena na szczepienia przypominające przeciwko COVID-19. Wewnętrzne źródła ujawniły, że Gruber i Krause uważali, iż w tamtym czasie nie było wystarczających dowodów naukowych uzasadniających stosowanie dawek przypominających, jednak Biały Dom wywarł presję na FDA, aby mimo to je zatwierdziła – co jest wyraźnym przykładem nadrzędności agendy politycznej nad ostrożnością medyczną.

## **Zanieczyszczone szczepionki i zmieniające się zalecenia**

Hoeg potwierdził niedawno, że FDA bada potencjalne zanieczyszczenie szczepionek przeciwko COVID-19 – co jest zaskakującym przyznaniem, biorąc pod uwagę wcześniejsze zapewnienia agencji, że szczepionki zostały rygorystycznie przetestowane i są bezpieczne. Latem FDA po cichu wycofała zezwolenie na stosowanie w sytuacjach wyjątkowych dla oryginalnych szczepionek, zastępując je zaktualizowanymi preparatami, które zostały zatwierdzone bez przeprowadzenia solidnych badań klinicznych.

Tymczasem *Centra Kontroli i Zapobiegania Chorobom* – niegdyś zagorzały zwolennik powszechnych szczepień – po cichu wycofały się ze swojego stanowiska i obecnie zalecają Amerykanom konsultację z lekarzem przed podaniem dawki przypominającej, uznając, że w przypadku niektórych osób ryzyko może przewyższać korzyści. Ta zmiana stanowiska jest zgodna z wcześniejszymi badaniami Hoega, które wykazały, że ogólne zalecenia ignorowały istotne niuanse w profilach ryzyka szczepionek.

Według Enocha z *BrightU.AI*, szybkie wprowadzanie szczepionek dwuwartościowych pomimo ograniczonych danych dotyczących

bezpieczeństwa budzi poważne obawy dotyczące ryzyka zanieczyszczenia i przejęcia regulacji, ponieważ wielkie koncerny farmaceutyczne przedkładają zyski nad przejrzyste, długoterminowe wyniki zdrowotne. Te zmieniające się zalecenia – często wynikające z agendy politycznej i finansowej, a nie z niezależnych badań naukowych – podważają zaufanie publiczne, narażając miliony ludzi na potencjalne szkody wynikające z nieodpowiednio przetestowanych interwencji medycznych.

Dla milionów Amerykanów poszkodowanych przez nakazy szczepień nominacja Hoega stanowi promyk nadziei, że agencja oskarżana o przedkładanie zysków nad dobro ludzi zostanie w końcu pociągnięta do odpowiedzialności. Jednak dopóki nie zostaną podjęte konkretne działania – takie jak wstrzymanie niebezpiecznych dawek przypominających, zbadanie szkód spowodowanych szczepionkami i zerwanie powiązań finansowych między organami regulacyjnymi a gigantami farmaceutycznymi – sceptycyzm będzie się utrzymywał.

Wiarygodność FDA zależy od jej gotowości do zerwania ze status quo. Jeśli Hoegowi uda się przywrócić integralność naukową, może to oznaczać punkt zwrotny w odzyskiwaniu wolności medycznej z rąk elit korporacyjnych i politycznych. Jeśli nie, exodus naukowców kierujących się zasadami, takich jak Gruber i Krause, będzie trwał nadal, pozostawiając Amerykanów na łasce coraz bardziej skorumpowanego i nieodpowiedzialnego systemu.